MOWA

Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana

WOYCIECHA SUCHODOLSKIEGO

CHORĄZEGO I POSŁA ZIEMI CHEŁMSKIEY ROTMISTRZA KAWALERYI NARODOWEY

Dnia 27. Mca Maia Roku 1790.

MIANA.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY!
NAYIASNIEYSZE SKONFED: RZEPLITEY STANY!

PRAWO ſtanowić i Prawo obalać, ieſt to czas niszczyć i uſtawnie Seymuiąc nic prawie nierobić.

Pomiiam, że Deputacya do czego innego wyznaczona, z czym innym do Nas przychodzi, i wywraca Prawo; niechay każdy ciekawy do prawideł iey przepisanych zayrzy, a uzna sam, iak daleko ſię od własney odsunęła czynności, ſkoro iey nakazano porządek między Duchowieńſtwem ułożyć, ona zas na mieyscu tego całkowitego STANOW Rzeplitey wyroku przynosi wywrot. Opuszczam to, że sobie zaſtrzegłem, gdy początkowo był tu czytany ten proiekt, że-

 by

by Artykuły które przeciw Prawu, w nim się znaydowały, mieysca *deliberacyi* nawet niemiały; nie zastanawiam się i nad tym, że Proiekt w decyzyi od środka zaczęty, znowu do początku względem rozdziału Dyecezyów wrócić się musi; nie wspomnę, że Proiekt Donatyw rozpoczęty trzy razy do Izby wracany, iest nieukończony i JW. Trocki od swego podanego dodatku ieszcze nieodstąpił; puszczam to mimo, że tym sposobem Prawo o porządku Seymowania gwałt cierpi; nierozwodzę się, że przeciw naturalnemu porządkowi rzeczy postępuiemy, boć zawsze Proiekt pierw zaczęty, kontynuowany i dopiero zupełnie ukończony zostawiał mieysce drugiemu; opuszczę nakoniec i to, że w nadchodzących kończącego się Urzędowania Naszego momentach, chcemy przekonać Naród, że trzeba Seym przeciągnąć, dla tego,ześmy ieszcze wiele nie ukończyli rzeczy, lecz trudno nienadmienić tego, że Nas Naród i słusznie strofować będzie, że dla tegośmy nieukończyli i niekończemy, żeśmy się ustawnie w zad cofali i ustanawiane przewracali Prawa.

Nayiaśnieysze STANY! iakimkolwiek bądź sposobem pod niebytność moią zapadło Prawo przeistaczaiące powyższe, bo wyznaczaiące w Dobrach raz na zawsze oddanych Jchmość Xięży Biskupom stutysięczną pensyą, ia za Prawem mówiąc, szanuię go i w tey materyi, usta moie zupełnie zamykam: z zadziwienia atoli wyiść nigdy niemogę, że Klassa iakaś nowa Dóbr i Obywatelów stwarza się, która Rzeplitey podatku opłacać nie będzie i tey niesprawiedliwości obiąć zdaniem moim niezdołam, że Proboszcz Dwa tysiące intraty maiąc, nie będzie bez opłaty podatku, że Obywatel tysiąc Złotych intraty liczący od tego powszechnego ciężaru nie będzie wyięty, a Biskup z Stutysięczną Intratą od tych wszystkich uwolniony został

opła-

opłat! Nieprzemilczy tego Naród, i zapewne na pierwszym Seymie do równych ich ze wszystkiemi pociągnie ciężarow

Zadrzałem słysząc w czytanym Proiekcie Deputacyi Duchowney wyraz o Xięstwie Siewierskim *iako nigdy do ciała Rzeczypospolitey nienależącym:* poprawiła dziś widzę Deputacya i przeistoczyła to, co raziło słuch każdego Polaka, lecz osłodziła tylko słowami, rzecz samą zostawiwszy tak iak w pierwszym było wyrazie, mówiąc o Xięstwie Siewierskim w słowach: *pod oddzielnym Biskupa i Kapituły zostaiące Rządem.*

Rzeczpospolita z nikim władztwa swego niedzieli, my nie po to tutay od Woiewodztw wysłani siedziemy, abyśmy zaprzeczali *Dominium* naywyższe Rzeczypospolitey, lecz abyśmy w każdym wypadaiącym przypadku tego bronili, i temu to tak ścisłemu obowiązkowi czyniąc zadosyć, stanąć w tey materyi mam za powinność i dowieść, że Rzeplita była i iest zawsze Panią tegoż Xięstwa, i to co było skutkiem dyssymulacyi albo łaski dla Biskupów Krakowskich, nie może uwłaczać Prawu i władzy iey naywyższey, w ogólnym rozciągnieniu Rządu.

Kiedy i iakim sposobem oddzielało się, i wracało do Polski to Xięstwo, iak odlegle za nim ieszcze Polska swoie rozciągała granice, powtarzać nie będę, bo to iuż w światłym swoim głosie wystawił Wam Nayiaśnieysze STANY! J. W. Naruszewicz Biskup Smoleński tak dalece że nie można powiedzieć, ażeby Rzeplita niewróciła się do swego; żeby więc i prawności krokami okazywać to przy-

 cho-

chodziło, dowodzi się iaśnie, że to, co niegdyś od Rzeplitey odpadło, illegalnie przedanym w ręce partykularnemu było, między dobrodzieystwa od Rzeplitey doznane zaliczać może ów niegdyś Biskup Krakowski, że go ta wielowładna Pani z Intrat nieodarła, że go w tak długim przeciągu czasu przy nadzwyczaynych zachowywała przywileiach, lecz ztąd nie wynika, ażeby tey łaski tak daleko nadużywać można było pomykaiąc swą śmiałość aż do kwęstynowania władztwa naywyższey swey Pani Rzeplitey.

Oręż nie prawność oddalał od Nas Xięstwo Siewierskie, oręż ie nazad Rzeplitey przywrócił i luboli Xiąże Cieszyński z potrzeby pieniędzy przedał ie Zbigniewowi Oleśnickiemu Biskupowi Krakowskiemu, lecz nigdy ten Biskup przyiść do possessyi onegoż nie mógł, bo się nietylko Brat tegoż Xięcia i inni Xiążęta przeciwko temu obruszyli, ale natychmiast Królowi i Rzeplitey wypowiedzieli woynę i onę długim czasu przeciągiem prowadzili; w dowód tey prawdy czytaymy słowa Historyka Kromera, który mimo wszelkie uwielbienia Zbigniewa Oleśnickiego sławnego Kardynała i Biskupa Krakowskiego owego pierwszego Xięstwa (o które spór) nabywcy, przecięż nie zataił tey prawdy, iż się ón stał przez to nabycie okazyą woyny na Polskę sprowadzoney. *Vide Kromer Fol:* 324.

Et veró è Silesia magna belli moles, conspiratione Principum existere videbatur ex hujusmodi principio. Sbigneus Cardinalis & Episcopus Cracoviensis, ut Eclesiam suam locupletaret, emerat, à Venceslao *Cessinensium Duce territorium sive Ducatum, ut vocant, Severiensem Sex millibus marcarum Pragensium; Sed in adeunda Possessione difficultas Ei à* Nicolao *Ratiboriensium Duce objecta est. Eum*

ve-

vero dum Nostri publice ea de Re ductore Petro Saffranecio bello persequuntur, forte contagio & incommoda belli' Boleslaum Oppoliensium Ducem, qui extra noxam erat, attigerant; Is igitur a Nostris res repetebat; ni redderentur, bellum denunciabat. Et adjuturi eum cæteri Silesiorum Duces, ut erant fere cognati & affines inter se, videbantur. Hæc igitur præsentia pariter & impendentia mala, ut Rex adventu suo sedaret & averteret; Poloni magnopere instabant.

Możeż bydź dokładnieyſze opisanie woyny i iey okoliczności za Xięſtwo Siewierſkie? Są w ciągu dalszym tey Hiſtoryi inne ślady naiazdów, napadów, ſpuſtoszenia Kraiu za toż Xięztwo, i kto wie, iakiby był nieſzczęśliwy koniec tey Woyny, gdyby dway Królowie Kazimierz Jagiellończyk Polſki i Podiebrat Czeski, wraz Xiąże Cieszyńſki przyciśnieni potrzebą łączenia ſię na Turka z ſobą ſię nięsprzymierzyli. Słowa Traktatu w Roku 1462 Mieſiąca Maia 20. w Głogowie zawartego między obydwoma Królami, ſą takowe wyięte z Dogiela, a ten z dwóch exemplarzów oryginalnych Czeſkiego i Polſkiego kopiował.

Item pro Castris & fortalitiis Oswiecim, Wolek Sievier, Zator, Beıvald, Zyviec, cum terris, opidis, Vasallis, *districtibus, & subditis earundem ad ipsa pertinentibus, sicut nunc* tenemus & poſsidemus, *quemadmodum Dominus Rex Bohemiæ Nos inculpabat, quod hæc ad Regnum & Coronam ejus pertineant, in hanc concordiam & unionem devenimus, ut pro eisdem Castris quæ modo* tenemus & possidemus *à Domino Rege Bohemiæ non impetemur, nec amovebimur;*

qui-

quinimo præfata Castra quemadmodum nunc tenemus, tenebimus, & possidebimus.

Niema w tym wyrazie żadney wzmianki o Biſkupie Krakowſkim, o iego nabyciu i należeniu do niego Xięſtwa Siewierſkiego, ale owſzem naywidoczniey własność, panowanie i possessya dla Rzepltey ubezpieczona. *Quemadmodum nunc tenemus, tenebimus & possidebimus.*

Z nayciężſzym smutkiem nie Traktaty (bo ich tak nazwać nie mogę) lecz owe to gwałty pod pozorem imienia Traktatów 75go Roku cytuiąc, nadmieniam Wam tylko, Nayiaśnieysze STANY! wywod mniemanych pretensyi, Koron Węgierſkiey i Czeſkiey podowczas, na końcu w tych słowach. *Kontentuiąc się dosyć pomierną wartością za pretensye oczywiſte do nayobszernieyszych i naylepszych Prowincyi Polskich, iakie są: Podole, Wołyń i Xięztwo Siewierſkie.* Jakież to rany Polakowi zadawać nie ma, kiedy gwałt nawet wszyſtko na świecie robiąc tytułu Prowincyi Polſkiey niezaprzecza, a My Reprezentanci Narodowi tę ſami ſobie czyniemy krzywdę, i nie Rzeczpospolitą lecz Biſkupów absolutnemi tegoż Państwa chcemy czynić Panami, mówiąc że Rzepłta nie ma Prawa do tego; niebaczni, że iesli My go ſię zrzekniemy, tamci poparci mocą i ſiłą Naſze dziſieyſze argumenta wziąwſzy za tarczę prawności i pozoru, przyiść mogą do tego Xięztwa, które my ſami od ciała Rzeplitey oddzielamy.

Wzmiankowana ewikcya Xiążąt Cieszyńſkich, cytowane niektóre tranzakcyi iego z Biſkupem opisy, wszyſtko to wiązało Xiążęcia nie zaś Rzeczpospolitą: że przedaż do

do Urzędu nie do Osoby dowodem tego nayoczywistszym iest że nie Sukcessorowie krwi Biskupa, lecz Sukcessorowie Urzędu, tóż Xięztwo po dziś dzień posiadali. Urząd iest i był zawsze w ręku Rzeczypospolitey, wolno go iey skassować, a po skassowaniu łatwy wniosek, co iey wolno z Dobrami do Urzędu przywiązanemi zrobić. Wszakże fundusz iakikolwiek bądź bez approbaty Rzeplitey zrobiony Prawu kaduka podpada.

O gdyby z grobowych powstali się cieniów, ci waleczni Polacy, co w paśmie tak długich woien krew swoią na odzyskanie tegoż Xięstwa przelewali! rzekliby oni do Nas: Także to mało wylew krwi Naszey cenicie, kiedy to, co My klęskami woien przywracaliśmy Polszcze, Wy dobrowolnie sami od Polski odrzynacie, mieniąc teraz, że to do niey nienależy!

Zaden tu z Nas niema mocy na pół mili nawet dopuszczać uszczuplenia granic Państwa Rzeczypospolitey, nie iest to Seym 1775go. Jeżeli mówi kto, że Biskupi Krakowscy w spokoyney tegoż Xięztwa zostawali possessyi i brali z niego Intraty, nie mam na to co innego odpowiedzieć, iak tylko że po dziś dzień, iedni Biskupi mieli po milionie Intraty, inni po ośmkroć stotysięcy, mniey lub więcey, przecięż tę utracili, i dziś każdy nie więcey iak po stotysięcy Intraty mieć będzie, a przeto Stołowe Dobra Xięztwa Siewirskiego, w stutysięczney Intracie następnym Biskupom Krakowskim wylikwidowane w spokoyney i dzisiay mogą dzierżyć possessyi.

Zaledwo Nayiaśnieysze STANY! wyrok Wasz o tym Xięztwie zapadł, aliści Szlachta Siewierska współ-Bracia Nasi na pierwszym zaraz wstępie dowód swoiey gorliwosc

oka-

okazali, kiedy zgromadziwszy ſię, i dwóch Posłów do Was Nayiaśnieyſze STANY, z prozbami wysławſzy naysolennieyſzy akt zrobili, żądaiący tego, co im odmówione bydź nie może, że chcą wszyſtkie ciężary podatkowania przyiąć, kiedy wszyſtkiemi równie Dobrodzieyſtwy zaszczyconemi zoſtaną. Widziałem ten Akt autentyczny w ręku J. W. Jmci Pana Kasztelana Biedzkiego; niewiem gdzie ſię podział, niewiem kto przyſtępu do Rzeplitey im wzbronił, ale to znam doſkonale, że im nikt wzbronić go nie mógł.

Z otwartemy drzwiami Rzeplita na łono ſwoie uciekaiących ſię przyimować ieſt winna; czas iuż tym zacnym Obywatelom trwożliwą ich losu odkryć niepewność, czas iuż Reprezentantów ich widzieć w gronie Naſzym, co przyspieszaiąc ſtaię *circa latam legem* i oświadczam ſię głośno, że na minutę iedną od niego nieodſtąpię, a zwracaiąc głos móy do Ciebie Mci Panie Marszałku śmiem upraszać, abyś na zruynowanie Prawa pod Laſką twoią zapadłego wciſkać ſię więcey nie dał takim kweſtyom, a te przeciąwszy ciąg dalſzy Proiektu podał do decyzyi.